

Jakub Kornhauser

## Poziom zajętości miejsc

Chyba mało kto nie zgodzi się z opinią, że to Polskie Koleje Państwowe biją rekordy w poziomie troski na kilometr, że opiekują się nami niczym matka najlepsza i cudowny ojciec do spóły, że dbają o nasz pasażerski dobrostan śródwagonowy, nie zapominając bynajmniej o podróżnych oczekujących na skomunikowanie pod stacyjną wiatą. A to podrzucą imbirowe ciasteczko do herbatki w wagonie restauracyjnym – znajdującym się, o czym pamiętamy, w środkowej części składu pociągu – a to rozlepią w starej jednostce zespolonej wizerunki historycznych lokomotyw parowych, żeby nam się zrobiło jakoś tak cieplej i miękcej na sercu. Bo w końcu miękko na pupach i ciepło jak w uchu już nam od dawna jest, zwłaszcza tam, gdzie okładzina z dermy klei się do spodni, czyniąc to z gościnnego skwaru, bo z czegoż innego by mogła.

W trosce o pasażerów podstawia się eleganckie składy typu flirt, żeby wzmóc namiastkę orientekspresowego *esprit*, zagaić niezobowiązującą pogawędkę, nanizac barwne przystaneczki na przydługą nić trasy kolejowej, którą to – w akcie ostatecznej staranności – elektryfikuje się z pompą, skracając czas przejazdu o minut całych pięć, albo i wyposaża w nowoczesne systemy sterowania ruchem, niezawodne i skorelowane z dyspozycyjnością uśmiechniętych dróżników. Haki tymczasem troszczą się o nasze jednoślady, którym wolno zwisac sobie na współpodróżnych, w szczególnie atrakcyjnych wagonach zmieniając im nawet drogę do wyjścia w trasę slalomu specjalnego. Nic to i tak w porównaniu z ofiarowanym nam hojnie przewozem rowerów w wagonach nieprzystosowanych: budowa cyklistycznych piramid w wąziutkim korytarzu i barykadowanie ubikacji w ostatnim wagonie są dowodem na skuteczność programu aktywizowania pasażera. Pasażera, któremu dotychczas wystarczyło kręcenie – nie-za-bardzo-kręcącym, acz mile wieloczynnościowym – pokrętle, co to odpowiada za światło, ogrzewanie i głośnik, lub mierzenie się, bez odpowiedniego przygotowania, z otwieraniem okna (w innym odcinku z podnoszeniem opadającej szyby).

Dodajmy do tego szynobusy mknące nam ku ucieście jeden za drugim po lokalnej siatce połączeń, które to cacka, choć wyprzedzać się i mijać raczej nie powinny, bo na zmodernizowanych odcinkach zlikwidowano stacje kolejowe z bocznkami, zastępując je zwykłymi przystankami, i tak są gwarantem euro-

pejskiego sznytu. Oferują nam całkiem działające gniazdka i minigrzejniczki rozsiadane po składzie, dużo posterunków dla wózków i rowerów dzielonych z podnoszonymi siedziskami dla pasażerów dwunożnych, co w oczywisty sposób wzmacnia walor interakcji między podróżującymi, nie mówiąc o efektywnych tablicach wyświetlających najczęściej portfolia armii urzędników sejmików wojewódzkich i inne im podobne seriale z życia pięknych i bogatych. Szynobusom dodają koloru toalety zamykane na minimum trzy zamki, które w porównaniu z zamrożonymi na sople wucetami z teelek błyszczą jak jajo Fabergé. Szkoda, że w ramach tej szerokopasmowej troski szynobusy nie mogą obsługiwać trasy Przemyśl–Szczecin – znikłby problem nadmiarowych miejscówek, o które toczą się bitwy między siedzeniami, WARS-owe schabowe zaś wreszcie odpoczęłyby od patelni.

A jednak w te ochocze starania tęgich kolejowych głów wkładają się momenty smętne, kiedy to skład defektuje przy peronie i trzeba czekać na przyjazd truchtającej dalekie kilometry lokomotywki. Albo kiedy układane z zacięciem permutacyjnych maistrów rozkłady jazdy okazują się za chude w uszach na pomysłowość dyspozytorów ruchu, którzy przy konsoli z kolorowymi guziczkami odprawiają codzienne rytuały – zwiększą sobie opóźnienie, podyrygują postojami technicznymi, które, jak mówią, są uwzględnione w czasie przejazdu, albo wetkną pod koła rozpędzonego składu coś z nagłych przeszkód: niebacznego losia, niesforną trakcję albo i plik gałęzi, co może spaść i narobić nam kuku.

Albo wreszcie, gdy komuś zapomniało się biletu i trzeba dać mu ochrzan, ale jakoś w sumie nie wypada, więc może niech pan sobie gdzieś usiądzie, a ja zaraz wrócę, bo nie mam terminala, kolega przyjdzie do pana, a gdzie pan wysiadasz, aha, no to tak, to może panu rozbiję na dwa odcinki, bo się będzie bardziej opłacać chyba, co pan będziesz dwa razy płacił, nie? nie, zresztą dam panu strefowy, nie odcinkowy, bo objazdem jedziemy i nie mam tej trasy wbitej tu w tym, a najlepiej policzę panu do głównego, tylko jakoś mi się nie wyświetla, nie znasz pan skrótów? 605? a tak, bo to z tą zniżką, no i wiem, że pan zaraz wysiadasz, ale mi się tu zablokowało, nie ma zasięgu znaczy. Chwilunia, kochanieńki.

Dbaj się również o nasze podniebienia, bo i kaszotto do menu zawita, i kremik-z-czego-pani-życzy w miejsce ogórkowej, i wrap taki czy inny wejdzie na stolik w towarzystwie pszenicznika, a w intercity do Pragi to i kofolę sobie strzelisz, i utopenca. Dedykowane posiłki stawią się pod nos, gdzież się fatygować będziesz do bar-caru. Asortyment pierwszej świeżości, ziemniaczki dopiero co otwarte, pierożki właśnie rozmrożone, a kotlecik to z tego sarniaka, cośmy go stuknęli akuratnie wśród łąk umajonych. Zjadłeś? Ustąp miejsca, inni też by skorzystali, czyhają na twój stół jak sępy. Z herbatką przemęczą do Poznania, do Szczecina, laptopik włączą, ale troskliwy opiekun restauracyjnego spieszy przypomnieć: co

to za rozkładanie komputera, panie, to jest pociąg bardzo ekspresowy, ja tu mięso mam!

Nawet jeśli drzemiesz po ciemku na peronie w Kochanowicach, bo ci się zepsuł elektrowóz i coś może podstawią, ale na razie trzeba czekać, nawet gdy drzwi się zatrzasną w Bogoniowicach Ciężkowicach i trzeba będzie wysiadać oknem, nawet kiedy wypuszczą ci trochę gazu do przedziału w Żaganiu i zakoszą co nieco, to wiedz, że czuwa nad tobą PKP jak stróż anioł i krzywdy nie da ci zrobić. Do rezerw żelaznych sięgnie, by oddać ci ostatnią butelkę wody gazowanej lub nie, zadzwoni do tamtego kierownika, żeby zaczął i nie odjeżdżał może, choć sprawa trudna, bo inna spółka i czasem na złość nie odbierają. Pasażer nasz pan. Jeszcze by nie! Ma nowe, wygodne że ach ławeczki na peronie i gustowne kładki w chmurach ponad nim, ma szóste perony kilometr od dworca, ma największe miasta w Europie Środkowej bez połączeń kolejowych (pozdrowienia dla Jastrzębia-Zdroju!).

I tylko niektórzy, całkowicie niesłusznie, czują się odstawieni na boczny tor: bo dworzec chcą przerobić na chodnik jak w Sterkowcu, bo na nowo postawionej stacji nie zatrzymują się pociągi jak w kilkunastu powiatach co roku, bo do pociągu trzeba wsiadać prosto z trawy (krawędź peronu się rozpadła i tyle ją widzieli) jak we Wróbliku Szlacheckim. A to przecież w trosce o komfort pasażerów nowiutki dworzec nie zostaje dla nich otwarty, to w trosce o komfort pasażerów przycina się siatkę połączeń i rozbierze trakcję, to w trosce o komfort pasażerów ogranicza się liczbę czynnych kas, a pociągi na linii Sucha Beskidzka-Żywiec bujają się z prędkością nieprzekraczającą 10 kilometrów na godzinę. A przede wszystkim w trosce o bezpieczeństwo podróży w dobie pandemii PKP Intercity „ściśle kontroluje poziom zajętości miejsc tak w poszczególnych relacjach, jak i na każdym odcinku podróży”.

Ale to i tak pikus, w stylu: każdy by się tak zachował na naszym miejscu, wykonujemy tylko swoją pracę, nic więcej, nie robimy tego dla poklasku, dajcie spokój. Bo to wcale nie badanie zajętości miejsc świadczy o trosce państwowego przewoźnika o życie nas, maluczkich. PKP zdobywa szacunek ogółu, otaczając opieką najdrobniejsze formy bytowania: każda istota ma szansę załapać się choćby na program opracowań środowiskowych. Oto konduktorzy i dyspozytorzy ruchu, dróżnicy i sokiści porzucają utarte trasy i zajmują się „inventaryzowaniem przyrody i sprawdzeniem, w jakim stopniu trasy kolejowe stanowią przeszkodę w migracji zwierząt. W ramach realizowanych umów sprawdzany jest wpływ transportu kolejowego na zachowanie i przemieszczanie się ssaków, płazów, gadów i ptaków”. Wbrew pogłoskom w ramach akcji nie sprzedaje się miesięcznych żabom, nie wciska weekendowych zaskrońcowi ani susłom, nie nagabuje kwiczoła o okazanie dokumentu zaświadczonego o prawie do zniżki. W końcu, jak zapewnia Fundacja Grupy PKP, „dzielenie się dobrem nie ma granic”. Odjazd!